

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2018 roku wydanym w sprawie I C 327/17 Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od P. A. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 65.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 marca 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokiem wydanym w dniu 4 lipca 2011r. w sprawie sygn. akt II K 198/10 uznał P. A. winnym umyślnego naruszenia w dniu 9 lipca 2009 r. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegającego na tym, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie po użyciu środka odurzającego w postaci (...) o stężeniu zbliżonym do progu oznaczalności i wynoszącym 1,6 ng/ml, poruszając się po obszarze zabudowanym z prędkością 62 km/h, przekraczającą o 12 km/h prędkość, która była dozwolona na danym odcinku, nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania z sygnalizacją świetlną, przy palącym się zielonym świetle dla jego kierunku ruchu, nie podjął działań poprzez hamowanie lub zatrzymanie pojazdu, umożliwiając uniknięcie zderzenia z nieprawidłowo jadącym rowerzystą A. R., który nie upewniając się czy wykonany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zmienił kierunek jazdy, w następstwie czego nieumyślnie doprowadził do zderzenia obu pojazdów w wyniku czego A. R. odniósł ciężkie obrażenia ciała głównie czaszkowo-mózgowe, skutkujące jego zgonem, tj. występku z art. 177 § 2 k.k.

W dacie wypadku P. A. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych udzielonej przez (...) S.A. z siedzibą w W..

(...) S.A. przyznał członkom rodziny zmarłego A. R. następujące świadczenia:

- H. R. zadośćuczynienie w kwocie 12.500 zł., odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 10.000 zł., odszkodowanie za koszty pogrzebu w wysokości 3.405 zł,
- P. G. zadośćuczynienie w kwocie 2.500 zł,
- J. G. zadośćuczynienie w kwocie 2.500 zł.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2013r., sygn. akt II C 1635/09, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz H. R. kwoty:

- 45.000 zł. tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna, w odsetkami ustawowymi od dnia 31 października 2009r. do dnia zapłaty,
- 20.000 zł. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2009 r. do dnia zapłaty,
- 800 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2009 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 27 lutego 2014r., sygn. akt I ACa 1072/13, oddalił apelację pozwanego ubezpieczyciela od wskazanego orzeczenia.

(...) Zakład (...) poinformował P. A. o wypłacie świadczeń członkom rodziny bezpośrednio poszkodowanego w wypadku i wezwał pozwanego do zapłaty:

- kwoty 65.905 zł. – pismem datowanym na 3 października 2012 r. – zakreślając termin do dnia 17 października 2013 r.,

- łącznie kwoty 117.913,74 zł. – pismem datowanym na 4 kwietnia 2014 r. – zakreślając termin 14 dni od doręczenia wezwania,

- kwoty 98.745,27 zł. – pismem datowanym na 14 stycznia 2016 r. – zakreślając termin 3 dni od doręczenia wezwania.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd I instancji wskazał, że był związany wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 4 lipca 2011r., sygn. akt II K 198/10 – w zakresie przypisania P. A. odpowiedzialności za spowodowanie wypadku, którego następstwem była śmierć A. R., oraz w zakresie kierowania przez pozwanego pojazdem pod wpływem środka odurzającego. Z mocy art. 365 § 1 k.p.c. Sąd I instancji wskazał też, że był związany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. akt II C 1635/09 – co do rozmiaru świadczeń należnych matce bezpośrednio poszkodowanego. Zdaniem Sądu a quo, co do zasady mocą wiążącą

i powagą rzeczy osądzonej objęta jest jedynie sentencja wyroku, a nie jej uzasadnienie, jednakże powaga rzeczy osądzonej rozciąga się również na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne do określenia jego zakresu, przy czym w sytuacji gdy zachodzi związenie prawomocnym orzeczeniem sądu i ustaleniami, które legły u jego podstaw, niedopuszczalne jest w innej sprawie o innym przedmiocie dokonywanie ustaleń i ocen prawnych sprzecznych

z prawomocnie osądzoną sprawą. Sąd I instancji wskazał następnie - odwołując się do orzeczenia Sądu Najwyższego - że rozpoznając między tymi samymi stronami inny spór należy przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto

w prawomocnym, wcześniejszym wyroku. Zdaniem tego Sądu, związenie orzeczeniem oznacza niedopuszczalność nie tylko dokonywania ustaleń sprzecznych z nim, ale nawet przeprowadzania postępowania dowodowego w tym zakresie.

Finalnie Sąd

a quo uznał, że nie mógł prowadzić postępowania dowodowego celem ustalenia osoby odpowiedzialnej za spowodowanie wypadku drogowego, kierowania przez pozwanego samochodem pod wpływem środka odurzającego ani ustalenia rozmiaru świadczeń należnych pokrzywdzonej, w związku z tym wnioski dowodowe zmierzające do czynienia ustaleń w powyższym zakresie oddalił.

W toku postępowania P. A. cierpiał na schorzenia nie będące chorobami obłożnymi – chorobę tarczycy, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa okresowo zaostrzające się i zespół bólowy pourazowy kręgosłupa szyjnego, okresowe zawroty głowy. Pozwany mógł zatem chodzić, co potwierdzają odpowiednie kody na wystawionych zwolnieniach lekarskich. Pozwany w tym okresie zgłaszał się na badania lekarskie i na rehabilitację. Jedynym zalecanym środkiem ortopedycznym był kołnierz ortopedyczny miękki. Brak jest dokumentacji wskazującej na unieruchomienie pozwanego, konieczność używania innych sprzętów pomocniczych (wózek inwalidzki, kule itp.). Nie można zgodzić się z argumentacją, że planowa biopsja gruczołu tarczowego nie mogła być przełożona na inny termin. Nie było danych na tyreotoksykozę a zlecenie nie było realizowane w trybie pilnym. Brak jest dokumentacji wskazującej na niepełnosprawność pozwanego wymagającą pomocy osób trzecich. Brak również dokumentacji świadczącej o intensywnej farmakoterapii bólu kręgosłupa i zawrotów głowy. Pozwany mógł brać udział w rozprawach.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji przytoczył art. 43 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnych (Dz.U. z 2013r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.) – w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia szkodzącego

i wskazał, że kwestie odpowiedzialności P. A. za spowodowanie wypadku oraz kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego zostały przesądzone prawomocnym wyrokiem skazującym za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Stan faktyczny sprawy mieści się zatem w hipotezie art. 43 pkt 1 powołanej ustawy, dlatego Sąd ten powództwo uznał za usprawiedliwione co do zasady, zaś co do wysokości odwołał się on do wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013r., sygn. akt II C 1635/09, w którym to wyroku zasądzono na rzecz H. R. tytułem kwoty głównej łącznie 65.800 zł – kwotą równą dochodzonej w niniejszej sprawie. W tym stanie rzecz Sąd I instancji orzekł niemal zgodnie z żądaniem pozwu, oddalając powództwo jedynie w zakresie części roszczenia odsetkowego. O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany P. A., zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania poprzez pominięcie przez Sąd faktu, iż poszkodowany przyczynił się do spowodowania wypadku drogowego oraz niedoręczenie opinii biegłego o stanie zdrowia, a także oparcie się przez Sąd na wadliwej opinii biegłego, w konsekwencji czego wyrok zapadł pod nieobecność pozwanego i tym samym wadliwie ustalono stan faktyczny sprawy. Oprócz tego, w uzasadnieniu wywiezionego środka zaskarżenia, pozwany podniósł, że w toku procedowania Sąd I instancji nie dopuścił dowodu z jego przesłuchania, a także nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych na okoliczność przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku drogowego. Ponadto pozwany zarzucił Sądowi I instancji, że nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii na okoliczność czy stężenie (...) miało wpływ na prowadzenie pojazdu mechanicznego oraz czy biegły jest w stanie określić, czy i kiedy spożywał on ten środek.

Sąd Okręgowy zważył,

co następuje:

Apelacja okazała się zasadna skutkując uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, choć nie wszystkie zawarte w niej zarzuty są trafne.

Uznając ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym za prawidłowe, Sąd Apelacyjny podziela je i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do zarzutu najdalej idącego - rozpoznania sprawy pod nieobecność pozwanego. Zarzut ten zmierza w istocie do wykazania, iż w postępowaniu przed Sądem I instancji zasza określona w art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania pod postacią pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Skarżący utożsamia owo uchybienie w niedoręczeniu mu opinii biegłej z zakresu medycyny rodzinnej, a także w rozpoznaniu sprawy pod jego nieobecność.

Pozbawienie strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. stanowi naruszenie zasady równości stron i ma miejsce wtedy, gdy strona wbrew swojej woli została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji i to bez względu na to, czy takie działanie strony mogłoby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia (wyroki Sądu Najwyższego z 15 lipca 2010 r., IV CSK 84/10, z 7 kwietnia 2010 r., I UK 343/09, z 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, z 10 maja 1974 r., II CR 155/74).

Generalnie rzecz ujmując niedoręczenie stronie opinii biegłego z reguły nie pozbawia strony możliwości obrony jej praw i nie powoduje nieważności postępowania

z przyczyn określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c. Pozbawienie takie następuje wówczas, gdy z winy sądu albo strony przeciwnej, strona w ogóle nie mogła działać i nie miała możliwości podjęcia przed sądem obrony swoich praw. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r. wydanym w sprawie II CSK 404/09 (LEX nr 590206) nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw.

Wskazać należy, iż niedoręczona pozwanemu opinia nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, zaś jej przedmiot stanowiła li tylko ocena stanu zdrowia pozwanego w kontekście tego, czy jest on zdolny do uczestnictwa w rozprawie. Sąd I instancji podzielił wnioski tejże opinii i na jej podstawie uznał, iż pozwany może brać udział w rozprawie. Odnosząc się do wartości dowodowej zakwestionowanej przez skarżącego opinii wskazać należy, że w apelacji pozwany nie przedstawił zarzutów merytorycznych do opinii, poprzestając jedynie na niedozwolonej polemice

z oceną dokonaną przez biegłą. Wobec powyższego, podzielając stanowisko Sądu I instancji, w sprawie brak było podstaw i konieczności przeprowadzania kolejnych dowodów z opinii biegłych odnośnie stanu zdrowia pozwanego w kontekście możliwości uczestnictwa w rozprawie.

Należy też dodać, iż pozwany zaniechał zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu (art. 162 k.p.c.), więc już z tej przyczyny zarzutu tego nie sposób było podzielić. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia, w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawnej zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym byłoby postawienie w apelacji ewentualnego, skutecznego zarzutu. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający Sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określoną, istotną dla sprawy okoliczność (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w wyroku z 7 lutego 2013 r., V ACa 718/12; LEX nr (...)). Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądowi na to uchybienie (uchwała Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08; OSNC 2009/7-8/103; wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2012 r., II PK 159/11; OSNP 2013/3-4/32 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 299/12; LEX nr 1220620).

Należy zgodzić się ze skarżącym, iż przedmiotowa opinia nie została mu doręczona aż do zamknięcia rozprawy przez Sąd I instancji, jednakże pozwany został prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy i już z tego faktu mógł wywieść, iż Sąd uznał, że jest on zdolny do uczestnictwa w rozprawie. Nic nie ograniczało pozwanego, aby samodzielnie przejrzeć akta sprawy i na tej podstawie ustalić treść opinii biegłego. Akta sprawy cywilnej są bowiem jawne dla stron sporu. Ponadto to pozwany najlepiej zna stan swojego zdrowia i samodzielnie może ocenić, czy może uczestniczyć w rozprawie. Powyższe uchybienie zaistniało już w końcowym fragmencie rozpoznawania sprawy i nie przełożyło się na wynik procesu. Pozwany już uprzednio, w sprzeczności od nakazu zapłaty, wyklarował swe stanowisko procesowe, tym samym nie sposób uznać, aby doszło do pozbawienia strony możliwości działania, tym bardziej, iż strona bez trudu mogła usunąć uchybienie Sądu.

Zauważyć także trzeba, że w odpowiedzi na powiadomienie o terminie rozprawy pozwany złożył zaświadczenie o niezdolności do uczestnictwa z tych samych przyczyn, jakie stanowiły przedmiot oceny biegłego. Taki zabieg oczywiście nie mógł odnieść zamierzonego skutku. Pozwany swe działania podejmował intencjonalnie, celowo dążąc do przewłoki postępowania, w tym stanie rzeczy Sąd I instancji prawidłowo oddalił wniosek pozwanego o odroczenie rozprawy. Wnosząc po raz kolejny o odroczenie rozprawy pozwany nadużył prawa podmiotowego. Problematyka nadużycia prawa w swej ewolucji teoretycznej i sądowej od dawna już wykroczyła swym zakresem poza pierwotną sferę zastosowania, tj. dziedzinę prawa cywilnego materialnego. Również nadużycie uprawnień procesowych może stanowić asumpt do odmowy udzielenia ochrony prawnej podmiotowi, który postępuje sprzecznie z zasadami współzycia procesowego, zwłaszcza gdy strona celowo dąży do przewlekłości postępowania.

Stosownie do art. 214 k.p.c., rozprawa ulega odroczeniu m.in. jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. Stwierdzenie nadużycia prawa w procesie wymaga, aby Sąd dokonał oceny adekwatności wykonania danego uprawnienia procesowego do celu tego uprawnienia. W sprawie niniejszej pozwany nie stawiał się na żaden z 7 wyznaczonych terminów rozprawy, konsekwentnie przysyłając zwolnienia wystawione przez lekarza sądowego, przy czym kolejne zwolnienia lekarskie wskazywały na tożsame jednostki chorobowe związane z dolegliwościami kręgosłupa oraz tarczycy. Sąd I instancji słusznie zaczerpnął wiadomości specjalnych i ustalił, że pomimo występowania stanu chorobowego pozwany jest zdolny do uczestnictwa w rozprawie. Tym samym kolejny wniosek o odroczenie rozprawy podlegał oddaleniu jako zmierzający do przedłużenia postępowania. Nieobecność strony wywołana długotrwałą chorobą nie uzasadnia odroczenia rozprawy, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o odroczenie rozprawy stanowi nadużycie praw

procesowych. Świadome zaniechanie przez stronę ustanowienia pełnomocnika procesowego (ubiegania się o ustanowienie pełnomocnika) nie usuwa formalnej podstawy odroczenia ujętej w art. 214 § 1 in fine k.p.c., ale w realiach niniejszej sprawy stanowi okoliczność przesądzającą dla oceny, iż jej działania były sprzeczne z dobrymi obyczajami, a zatem stanowiły nadużycie praw procesowych (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13, lex/el).

Oprócz tego z art. 237 k.p.c. wprost wynika, iż niestawiennictwo strony na termin rozprawy nie wstrzymuje postępowania dowodowego. Pozwany nie uczestnicząc w rozprawie powinien był liczyć się z tym, iż po przeprowadzeniu zawnioskowanych przez strony dowodów zapadnie w stosunku do niego wyrok, choćby on sam nie zabrał głosu w swej sprawie. Natomiast już na etapie wcześniejszym, po doręczeniu nakazu zapłaty, pozwany mógł zająć stanowisko procesowe i zgłosić wniosku dowodowe. Na żadnym etapie procedowania pozwany nie był pozbawiony możliwości racjonalnej obrony. Niestawiennictwa na kolejne terminy rozprawy miały charakter obstrukcji procesowej pod postacią nadużycia prawa procesowego. Z wiarygodnej opinii biegłej

M. R. wprost wynika, że pozwany gdyby tylko chciał to mógł stawać przed sądem. W tym stanie rzeczy, uwzględniając uporne działania pozwanego w odwlekaniu merytorycznego rozpoznania sprawy Sąd I instancji słusznie oddalił wnioski pozwanego o odroczenie rozprawy. Na zakończenie tej części rozważań wskazać należy, że wyłącznie ze swej własnej woli pozwany nie bronił swych praw, dlatego też w procedowaniu przed Sądem I instancji nie doszło do nieważności postępowania.

Na podzielenie zasługiwał podniesiony przez pozwanego zarzut nieuwzględnienia przez Sąd I instancji przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia szkodowego. Dostrzeżone przez skarżącego uchybienie miało jednak o wiele szerszy wymiar, aniżeli wyartykułowany w wywiedzionym środku zaskarżenia, bowiem Sąd I instancji błędnie zidentyfikował zakres związania rozstrzygnięciami sądów orzekających w sprawie karnej i cywilnej, przez co nie rozpoznał istoty sprawy. Kwestia ta wymaga jednak szerszego omówienia.

Artykuł 11 k.p.c. określa prejudycjalność, czyli moc wiążącą prawomocnych wyroków karnych skazujących, stanowiącą odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sędziego. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa w kontekście jego ustawowych znamion, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku, w tym ustalenia faktyczne. Ponadto nie można też traktować uzasadnienia wyroku karnego czy jego fragmentów jako dokumentu ze wszystkimi skutkami procesowymi, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi – art. 244 i 252. Sąd cywilny ma obowiązek czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą znamion przestępstwa. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74, OSP 1975, z. 3, poz. 63).

W sprawie niniejszej pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem za występki określony w art. 177 § 2 k.k., stanowiący typ kwalifikowany przestępstwa z § 1 art. 177 k.k., wedle którego odpowiedzialność karną ponosi ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1. Już pobieżna analiza ww. przepisu prawa uzasadnia konstatację, że do jego ustawowych znamion nie należy prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu środka odurzającego albo w stanie pod wpływem takiego środka. Stany te należy odróżnić od siebie, tak samo jak czyni to ustawodawca w art. 178a § 1 k.k. i art. 87 § 1 k.w. Jednakże z całą stanowczością wskazać należy, że do znamion ustawowych przestępstwa przypisanego pozwanemu nie należy prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu środka odurzającego. Natomiast gdyby sąd rozpoznający sprawę karną uznał, że pozwany prowadził pojazd pod wpływem środka odurzającego, wówczas kwalifikacja prawna tegoż przestępstwa zostałaby uzupełniona o art. 178 § 1 k.k. Zamieszczenie w opisie czynu przypisanego pozwanemu prowadzenia pojazdu w stanie po użyciu środka odurzającego miało na celu uwypuklenie okoliczności wpływającej na ocenę stopnia

naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz na wymiar kary. Prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu środka odurzającego samo w sobie wyczerpuje jedynie znamiona wykroczenia określonego w art. 87 § 1 k.w. za które pozwany został ukarany w pkt 5. wyroku karnego. Fakt, iż Sąd Rejonowy w Pabianicach w sprawie II K 198/10 w opisie przypisanego przestępstwa wskazał, iż skazany prowadził pojazd mechaniczny w stanie po użyciu środka odurzającego nie oznacza automatycznie związania tym ustaleniem na podstawie art. 11 k.p.c. Jak już wspomniano, wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa w kontekście jego ustawowych znamion, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Norma art. 11 k.p.c. ma charakter wyjątkowy i stanowi wyłom w zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądu, dlatego też należy ją postrzegać ściśle w myśl reguły *exceptiones non sunt extendendae*.

Sąd I instancji nie był również związany ukaraniem pozwanego za prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu środka odurzającego, co stanowi wykroczenie określone w art. 87 § 1 k.w. W myśl art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego wiążą sąd w postępowaniu cywilnym jedynie co do faktu popełnienia przestępstwa, nie zaś wykroczenia. Wykładni tej nie zmienia nawet umieszczenie rozstrzygnięcia o ukaraniu za wykroczenie w sentencji wyroku skazującego za przestępstwo, bowiem przez sam fakt takiej redakcji wykroczenie nie staje się przestępstwem. Błędnie zatem Sąd I instancji uznał, że nie mógł prowadzić postępowania dowodowego w kierunku ustalenia kierowania przez pozwanego samochodem w stanie po użyciu, bądź pod wpływem środka odurzającego. Nie przesądzając kierunku przyszłego rozstrzygnięcia już w tym miejscu zaznaczyć należy, iż okoliczność tę winien dowodzić powód, zatem oddalenie wniosków dowodowych pozwanego co do tejże okoliczności nie było pozbawione racji.

Prócz tego Sąd I instancji nietrafnie określił zakres związania prawomocnym orzeczeniem sądu cywilnego co do zakresu naprawienia szkody przez powoda. Faktem jest, że o wysokości świadczeń należnych krewnym poszkodowanego orzekł prawomocnie Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie II C 1635/09 zasądzając kwotę dochodzoną w niniejszej sprawie. Stosownie do art. 365 § 1 k.p.c, orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Natomiast prawomocny wyrok ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, jednakże tylko między tymi samymi stronami (art. 366 k.p.c.). Z całą mocą podkreślić należy, iż moc wiążąca wyroku wyraża się w jego sentencji, nie zaś uzasadnieniu. Ponadto Mocą wiążącą nie są objęte rozstrzygnięcia o zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwanego. Prawomocność materialna – moc wiążąca – zakłada jednak tożsamość stron. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Łodzi pozwany nie brał udziału w charakterze strony czy też interwenienta. Nie wiąże go zatem owo orzeczenie, zatem także ustalony w tamtym postępowaniu stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku. Tym samym nie sposób uznać, aby nie mógł on dowodzić wyższego stopnia przyczynienia się poszkodowanego, aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy w Łodzi. Innymi słowy, okoliczność tę Sąd I instancji winien samodzielnie rozstrzygnąć, prowadząc w tym kierunku postępowanie dowodowe, o ile strony sporu zgłoszą stosowne wnioski dowodowe. Finalnie może okazać się nawet, iż przyczynienie się poszkodowanego może być niższe, aniżeli przyjął to Sąd Okręgowy w Łodzi.

Mając na uwadze, iż Sąd I instancji uchylił się od zbadania istoty sprawy formułując błędne stanowisko co do zakresu związania innymi prawomocnymi orzeczeniami należało na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Pabianicach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.).

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy w Pabianicach uwzględni powyższe zapatrywania i przeprowadzi postępowanie dowodowe w granicach inicjatywy dowodowej stron, uwzględniając jednak rozkład ciężaru dowodowego (art. 6 k.c.) oraz prawomocne rozstrzygnięcia, w zakresie w jakim wiążą one Sąd.